

Übersetzungen der Dialoge

Tłumaczenia dialogów

Lekcja 1

Kim jesteś?

Celem pierwszej lekcji jest przypomnienie Państwu technik ułatwiających zrozumienie wypowiedzi w obcym języku. Odnowimy ponadto znajomość z bohaterami kursu.

Andreas Schäfer:	student dziennikarstwa i portier w hotelu "Europa" w Aachen, gdzie rozgrywa się nasz kurs.
Ex:	duszek z bajki, skrzat, kobold.
Pani Berger:	szeftowa hotelu
Hanna:	pokojówka
Dr Thürmann:	częsty gość w hotelu "Europa", starszy pan, który trochę niedosłyszy.

Osoby te zostają przypomniane w trakcie zagadki. Biorące w niej udział scenki dźwiękowe pochodzą z części pierwszej kursu. Nowa jest tylko scenka z kobietą szukającą teatru o nazwie "Avanti".

Kobieta:	Przepraszam pana, gdzie jest teatr "Avanti"?
Mężczyzna:	Teatr "Avanti"? Teatr "Avanti"? Hmm, nie wiem tego.

Lekcja 2

Czym mogę pani służyć?

Wszystkie trzy scenki rozgrywają się w recepcji hotelu. W pierwszej z nich młody mężczyzna pyta, czy może zatelefonować.

Mężczyzna:	Dzień dobry. Czy jest tu telefon?
Andreas:	Ależ oczywiście.
Mężczyzna:	Czy mogę zadzwonić?
Andreas:	Proszę. Aparat telefoniczny jest tutaj. Proszę (podejść) tu.
Mężczyzna:	Dziękuję. (mężczyzna wymienia półgłosem wykręcane cyfry) dwa, pięć, jeden, dziewięć, zero, cztery. (dźwięk uzyskanego połączenia i podnoszonej słuchawki).
Kobieta:	Becker.
Mężczyzna:	(Mówi) Schmidt. Dzień dobry, pani Becker.

W drugiej scenie Andreas opisuje pewnej starszej pani drogę do dworca.

Andreas:	Dzień dobry.
Starsza pani:	Przepraszam pana, czy może mi pan pomóc?
Andreas:	Owszem. (Chętnie.)
Starsza pani:	Wie pan, nie jestem tutejsza (dosł. nie jestem stąd).

Andreas: A jak mogę pani pomóc?
 Starsza pani: Szukam dworca.
 Andreas: Dworzec jest całkiem blisko.
 Starsza pani: Dzięki Bogu!
 Andreas: To całkiem proste: najpierw pójdzie pani na prawo,
 Starsza pani: (powtarza): najpierw na prawo,
 Andreas: a potem drugą ulicą...
 Starsza: drugą ulicą...
 Andreas: ponownie w prawo,
 Starsza pani: ponownie w prawo.
 Ex: A zatem, najpierw na prawo, potem drugą ulicą ponownie w prawo.
 Starsza pani: Dziękuję bardzo.
 Ex: Proszę uprzejmie.

W trzeciej scenie pojawia się Ex i informuje, że... szuka przyjaciół.

Ex: Przepraszam pana, czy może mi pan pomóc?
 Andreas: Ależ z przyjemnością, Szanowna Pani.
 Ex: Wie pan, nie jestem tutejsza.
 Andreas: Czym mogę pani służyć?
 Ex: Szukam – przyjaciół.
 Andrea s: Ach tak... Proszę pójść najpierw na lewo, potem na prawo, potem znowu na lewo, potem cały czas prosto, prosto, prosto...

Lekcja 3

Ten hotel leży w samym centrum

Pewna para małżeńska szuka miejsca w hotelu. W hotelu "Europa" wszystkie pokoje są jednak zajęte. Portier Andreas proponuje, że zadzwoni do innego hotelu o nazwie "Karlshotel".

Andreas: Dobry wieczór.
 Kobieta: Dobry wieczór. Szukamy pokoju.
 Andreas: Oh, bardzo mi przykro. Ale nie mamy żadnego wolnego pokoju.
 Mężczyzna: Oh nie! To już trzeci hotel!
 Andreas: Zadzwonię chętnie w sprawie państwa do "Karlshotel". On położony jest w centrum. (dosł. centralnie)
 Kobieta: Wiem. Byliśmy już tam. Tam jest za głośno.
 Andreas: A hotel "Quelle"? Byli już tam państwo?
 Kobieta: Tak. Tam jest za drogo.
 Mężczyzna: Jesteś wiecznie niezadowolona!
 Ex: Niezadowolona, niezadowolona, niezadowolona...
 Andreas: Bądźże ty cicho!

Obie propozycje Andreasa zostają odrzucone. Teraz pozostaje tylko możliwość znalezienia miejsca w pensjonacie.

Andreas: Mogę również zadzwonić do jakiegoś pensjonatu, do pensjonatu "König".

Kobieta: A jaki on jest?
Andreas: Bardzo cichy. Ale, nie (leży) w centrum.
Mężczyzna: Wszystko jedno. Proszę tam zadzwonić!
Kobieta: Chwileczkę! A jak my się tam dostaniemy?
Andreas: Mogę zamówić dla państwa taksówkę. I autobus linii 40 jeździ tam. Zatrzymuje się w pobliżu.
Kobieta: No dobrze.
Andreas: Dzwonię więc tam.

Lekcja 4 **Niemożliwi!**

Andreas zbierał się do wyjścia z hotelu, kiedy pani Berger zagadnęła, co go gnębi.

Pani Berger: Cześć, panie Schäfer!
Andreas: Dobry wieczór, pani Berger.
Pani Berger: Co to – ma pan kłopoty?
Andreas: Nie – czemu?
Pani Berger: Nie wygląda pan na zbyt zadowolonego.
Andreas: Kto? Ja?
Pani Berger: Tak, pan! A któż inny?
Ex: Ja nie!
Pani Berger: A więc, panie brzuchomówco, niech pan opowiada.

Andreas opowiada więc o kapryśnej parze. Pani Berger przypomina, że o gościach mówi się tylko dobrze (używa tu niemieckiego przysłowia).

Andreas: A zatem, dziś była tu pewna para małżeńska: on był nieszczęśliwy, a ona była niezadowolona.
Ex: Niemożliwi! Oboje niemożliwi!
Pani Berger: No, no, tak nie może pan mówić o gościach! To przecież nieuprzejme!
Andreas: Ma pani absolutną rację! Chodź Ex, idziemy do domu!
Pani Berger: Ach, to pański głos ma imię?
Ex: Jasne!
Pani Berger: No dobrze! Ale przecież pan wie: "Gość jest królem"
Ex: Ja jestem królem.
Andreas: Nie, ty jesteś... królową!

Na zakończenie lekcji Ex pożegnał się tymi oto słowami:

Ex: Słuchaczka jest królową!

Lekcja 5

Przecież autobus nie może być uroczy!

Ex jest z Andreasem w domu. Skrzatowi udaje się namówić Andreasa na wspólną grę, polegającą na odgadywaniu, co kryje się za jakim zaimkiem.

Ex: Andreas, zagramy w jedną grę?
Andreas: Oh Ex, jestem taki zmęczony.
Ex: Ale ona jest bardzo łatwa!
Andreas: No dobrze.

Teraz Andreas ma zgadnąć, jaki rzeczownik zastępuje w tym zdaniu "on" – *er*.

Ex: Więc – zgaduj! "On jest lekarzem".
Andreas: Kto?
Ex: On!
Andreas: "Mężczyzna!"
Ex: Prawdłowo! (Poprawnie!)

Teraz trzeba odgadnąć, kto może być *uroczy*.

Ex: Więc – zgaduj! "On jest uroczy"
Andreas: Autobus.
Ex: Żle! Autobus nie może być przecież uroczy
Andreas: Okay, okay – "Mężczyzna".
Ex: Prawdłowo!

Kto, z kolei, może być *szykowny*?

Ex: Więc – zgaduj! "Ona jest szykowna!"
Andreas: "Kobieta."
Ex: Żle!
Andreas: Jak to? Kobieta może przecież być szykowna!
Ex: Tak, ale zgaduj dalej!
Andreas: "Butelka."
Ex: Zupełnie już nie!
Andreas: Może – "Francuzka?"
Ex: Prawdłowo!

Co zaś może być *interesujące*?

Ex: Więc – zgaduj! "Ono jest interesujące."
Andreas: "Gra." (uwaga: "gra" – das Spiel – jest rodzaju nijakiego)
Ex: Żle!
Andreas: "Książka." (uwaga: das Buch)
Ex: Żle!
Andreas: Dlaczego? Książka może być przecież interesująca.
Ex: Tak, ale ja mam co innego na myśli.
Andreas: "Para małżeńska." (uwaga: das Ehepaar)
Ex: Żle!
Andreas: To nie wiem tego!

Ex: „Hotel.“ (uwaga: das Hotel)
Andreas: Nie! Hotel nie może być interesujący.
Ex: Ależ tak!
Andreas: Nie! To ludzie w hotelu mogą być interesujący.
Ex: Hotel też!
Andreas: Nie! A teraz moja kolej!

Teraz musi zgadywać Ex. Nie zauważa, albo nie chce zauważyć, że chodzi o niego samego...

Andreas: Więc – zgaduj! „On jest nieuprzejmy.“
Ex: Nie wiem.
Andreas: „On jest ciekawski.“
Ex: Nie wiem.
Andreas: „On jest niewidzialny.“
Ex: Nie wiem.
Andreas: „Ona jest niewidzialna.“
Ex: Więc co: „on“ czy „ona“?
Andreas: Pytam ciebie: „on“ albo „ona“ albo „ono“ jest „niewidzialne“?
Ex: Tego nie wiem.
Andreas: Czy jesteś „koboldem“ czy „czarownicą“?
Ex: Ja to ja.

Lekcja 6

Może potrzebuje ona pomocy?

Hanna chce się dowiedzieć od Andreeasa, kto mieszka w pokoju numer piętnaście, dziwi ją bowiem, że kobieta ta będąc sama... mówi na głos.

Hanna: Cześć, Andreas!
Andreas: Dobry..., Hanna. Jak leci?
Hanna: Dobrze. (przyciszonym głosem) Powiedz, kto mieszka teraz w pokoju 15?
Andreas: Pani Wimmer – czemu (pytasz)?
Hanna: Ona mówi stale tak głośno, a jest zupełnie sama. Posłuchaj zresztą sam!

Hanna i Andreas podchodzą do drzwi tego pokoju i rzeczywiście słyszą głośny dialog. Przechodząca korytarzem pani Berger wyjaśnia, że tu mieszka aktorka.

Pani Wimmer: nie!: Nie.
tu!: Nie.
tu!: Nie.
na górę!: Nie.
tam!: Nie. Nie. Nie.
pomocy?: Tak!
pomocy?: Tak!
pomocy?: Tak! (zapada cisza)
Hanna: Może potrzebuje ona pomocy?
Andreas: Dlaczego nie zapytasz jej (sama)?

Hanna: Ale wisi tu przecież wywieszka: "Proszę nie przeszkadzać!"

(Teraz nadchodzi pani Berger)

Pani Berger: A więc – nie przeszkadzajcie!

Hanna: Ale co (tam) się dzieje?

Pani Berger: Pani Wimmer jest aktorką.

Hanna: Ach, to tak! Teraz wszystko jasne! A kiedy mogę posprzątać pokój?

Andreas wraca do recepcji, a tam czeka już interesant umówiony na spotkanie z aktorką.

Andreas: Dzień dobry. Czym mogę służyć?

Mężczyzna: Mam umówione spotkanie z panią Wimmer.

Andreas: Ach tak, pani Wimmer, pokój 15 – już do niej dzwonię.
(Andreas dzwoni, ale nikt się nie zgłasza) Przykro mi. Ona nie podnosi.

Mężczyzna: Nie rozumiem tego.

Andreas: Nie mogę teraz przeszkadzać pani Wimmer. Chciałby pan może poczekać?

Mężczyzna: Nie wiem, nie wiem... O – proszę powiedzieć pani Wimmer – że zadzwonię do niej później.

Lekcja 7

Mój samolot odlatuje o godzinie dziewiętej

Wyraźnie poddenerowany gość prosi Andreeasa o zamówienie taksówki na dzień następny. Andreas chce wiedzieć, na którą godzinę.

Mężczyzna: Ach, czy w ogóle można tu palić?

Andreas: Oczywiście może pan palić. Tu jest popielniczka. Czym mogę panu służyć?

Mężczyzna: Niech pan zamówi, proszę, dla mnie taksówkę. Na jutro wcześniej rano.

Andreas: Chętnie. A na którą?

Mężczyzna: A więc, mój samolot odlatuje o godzinie dziewiętej. Ile czasu potrzebuje taksówka?

Andreas: Około jednej godziny.

Mężczyzna: (liczy półgłosem) Aha, godzinę, chcę być tam o wpół do dziewiętej, jedna godzina na dojazd, a więc – wpół do ósmej. (na głos) Proszę więc zamówić taksówkę na godzinę siódmą. W porządku.

Andreas:

W porządku.

Rozmowie tej przysłuchiwał się Ex i teraz naśladuje mężczyznę.

Ex: Czy można tu śpiewać?

Andreas: Nie, nie możesz!

Ex: Czy można tu przeszkadzać?

Andreas: Ex, proszę cię, bądź teraz cicho!

W międzyczasie w recepcji pojawia się para małżeńska i prosi o budzenie o siódmej rano.

Kobieta: Dobry wieczór.
Andreas: Dobry wieczór.
Kobieta: Czy może pan nas obudzić wcześniej rano?
Andreas: Chętnie. A o której?
Mężczyzna: Za kwadrans siódma.
Andreas: W porządku. Obudzę państwa za kwadrans siódma.
Kobieta: Dziękuję.
Andreas: Dobranoc.

Lekcja 8

Masz tego nie robić!

Andreas ma dziś wolny wieczór i jest w domu. Kiedy zadzwonił telefon, zabronił Exowi podnosić słuchawkę. Nie na wiele to się jednak zdało...

Ex: Andreas, telefon dzwoni.
Andreas: (z pełnymi ustami) Tak, słyszę! (telefon nadal dzwoni)
Ex: Mam podnieść?
Andreas: Nie! Masz tego nie robić! Sam to zrobię.
Ex: (podnosi jednak samowolnie słuchawkę) Halo, tu dom pana Schäfera. Andreas? Jest tu. Czy mam go dać?
Andreas: (odbiera Exowi słuchawkę) Andreas Schäfer.

To dzwoni matka i zapowiada odwiedzin.

Pani Schäfer: Dobry wieczór, mój chłopcze.
Andreas: Halo, Mamo! Jak się masz?
Pani Schäfer: Dziękuję, dobrze. Powiedz mi: kto to taki był?
Andreas: Ach, przyjaciółka.
Pani Schäfer: Ach tak? No to musisz ją nam koniecznie przedstawić!
Andreas: Co proszę?
Pani Schäfer: No, nie całkiem to miałam na myśli. Słuchaj, chcemy cię odwiedzić.

W sobotę Andreas pracuje tylko do pierwszej po południu, potem oczekuje rodziców.

Andreas: Świetnie! A kiedy?
Pani Schäfer: Teraz – w weekend.
Andreas: Szkoda! W sobotę muszę pracować.
Pani Schäfer: Do której musisz pracować?
Andreas: Do pierwszej.
Pani Schäfer: No, to się da zrobić! Przyjeżdżamy zatem w sobotę. Jesteśmy tam (w hotelu) o godzinie pierwszej i.
Andreas: Okay. Do zobaczenia!

Lekcja 9

Dla mnie banany!

Andreas zagląda do lodówki i stwierdza, że jest zupełnie pusta.

Andreas: (otwiera drzwi lodówki) Pusta! Zupełnie pusta!
Ex: Andreas, co jest? Jesteś zły?
Andreas: Tak! Nie! Lodówka jest znowu pusta.
Ex: Musisz więc pójść na zakupy!
Andreas: Sam to wiem! A teraz, spokój!

(Andreas sporządza listę potrzebnych produktów, mówiąc do siebie pod nosem)

Andreas: A zatem, potrzebuję chleb i masło.
Ex: Chleb i masło, ser i kielbasę.
Andreas: Tak, ser i kielbasę oraz owoce.
Ex: Dla mnie banany! Proszę!
Andreas: Zobaczysz się. A teraz, chodź! Idziemy na zakupy.

Idą więc do sklepu spożywczego i Andreas kupuje najpierw ser i kielbasę

Sprzedawczyni: Dobry wieczór. Co dla pana?
Andreas: Trochę kielbasy.
Sprzedawczyni: Ile?
Andreas: 150 gramów.
Sprzedawczyni: Coś jeszcze?
Andreas: Tak, kawałek sera.
Sprzedawczyni: A jakiego sera życzy pan sobie?
Andreas: Proszę sera "górskiego".
Sprzedawczyni: Coś jeszcze?
Andreas: Nie, to już wszystko.
Ex: (z zachwytem) Oliwki! Są oliwki! Czy mogę jedną spróbować?
Sprzedawczyni: Życzy pan jeszcze oliwek?
Andreas: Nie, dziękuję bardzo.
Sprzedawczyni: (do siebie) Dziwne, dziwne!

Lekcja 10

Chciałabyś zawsze wszystko wiedzieć!

Rodzice Andreasa odbierają syna z hotelu i przy okazji poznają się z panią Berger.

Andreas: Halo, a oto i oni!
Ex: Kto taki?
Andreas: Moi rodzice. A teraz jesteś, proszę, cicho!
Pani Schäfer: Dobry, mój chłopczko.

(padają sobie w objęcia)

Pan Schäfer: Dobry, Andreas.
Andreas: Dobry, ojcie. Jaka była podróż?
Pani Schäfer: Dobra. Dzięki. Żadnych problemów.
Andreas: Świetnie! Jestem gotowy. Idziemy?

(Teraz podchodzi pani Berger)

Pani Berger: Dzień dobry.
Andreas: To są moi rodzice. A to jest pani Berger, moja szefowa.
Pani Schäfer: Bardzo mi miło, pani Berger. Mam nadzieję, że mój Andreas nie sprawia pani kłopotu?
Pani Berger: Ależ skąd! On może wszystko robić (zna się na wszystkim). Jest portierem, dziennikarzem, brzuchomówcą.
Pani Schäfer: Co? Jesteś brzuchomówcą?
Andreas: Czy aby nie chcieliśmy już wyjść?

Matka odkrywa zdjęcie rodzinne pani Berger i nawiązuje na ten temat rozmowę.

Pani Schäfer: Nie chcę być niedyskretna, ale to z pewnością pani rodzina, nieprawdaż?
Pani Berger: Tak, zgadza się. Tutaj z przodu jest moje rodzeństwo. A tu jestem ja.
Pani Schäfer: To widzi się przecież od razu. A pani rodzeństwo mieszka również w Aachen?
Pani Berger: Nie. Moja siostra mieszka w Monachium. Wyszła tam za męża.
Pani Schäfer: A pani brat?
Pani Berger: Jest we Frankfurcie.
Pani Schäfer: A pani rodzice? Czy (oni) są w Aachen?
Pani Berger: Nie. Oboje nie żyją.
Pani Schäfer: Oh, tak mi przykro.
Andreas: Chciałabyś zawsze wszystko wiedzieć!
Pani Berger: Nic nie szkodzi!

Lekcja 11

Może by do teatru?

Andreas siedzi z rodzicami w kawiarni i wspólnie zastanawiają się, co zrobią po południu.

Pan Schäfer: Co dziś robimy?
Pani Schäfer: Dziś po południu chcę jeszcze koniecznie iść na zakupy.
Andreas: Zakupy?
Pani Schäfer: Tak, jest przecież wyprzedaż!
Andreas: Racja! A ty, Tato?
Pani Schäfer: Najchętniej chciałbym (pójść) do Muzeum Prasy.
Pani Schäfer: I do katedry chcemy też koniecznie (pójść).

Ex: A ja chcę do dyskoteki!
Andreas: Ex, bądź cicho!
Pani Schäfer: Ach, to pewnie twoja przyjaciółka! A gdzież to ona jest?

Matka pójdzie więc na wyprzedaż, Andreas z ojcem do muzeum, a potem – proponuje Andreas – pójdą wspólnie coś zjeść, a na koniec – może do teatru.

Andreas: A więc, do katedry możemy pójść również jutro. Ale Muzeum Prasy otwarte jest tylko w soboty.
Pani Schäfer: Sklepy również otwarte są tylko dziś.
Pan Schäfer: Zgadza się.
Andreas: Mam taką propozycję: Ty, Mamo, idziesz na zakupy. Ja z ojcem idę do Muzeum Prasy. A o szóstej pójdziemy wspólnie coś zjeść.
Pani Schäfer: A potem? Dokąd pójdziemy później?
Andreas: Może do teatru?
Pan Schäfer: Tak! To dobry pomysł.
Pani Schäfer: Co idzie (w teatrach)?
Andreas: Mam tu gazetę.

Lekcja 12

Ze studiami jest wszystko okay

Matka poszła na zakupy, a Andreas zastał jeszcze z ojcem w kawiarni.

Pani Schäfer: A zatem, do (zobaczenia) później.
Andreas: Cześć!
Pan Schäfer: Cześć, do szóstej!

(pochyla się w stronę syna) No, jak ci leci?

Andreas: Dziękuję, dobrze. A wam?
Pan Schäfer: Z matką wszystko w najlepszym porządku.
Andreas: A u ciebie?
Pan Schäfer: Też dobrze. Ale, mam pewien kłopot.
Andreas: Kłopot (y)?
Pan Schäfer: (śmieje się) Tak! Mam kłopot (y) z komputerem.
Andreas: To masz komputer? Z pewnością mogę ci pomóc!
Pan Schäfer: Sądysz?
Andreas: Z pewnością!

Teraz ojciec chce się dowiedzieć, jak idzie Andreasowi na studiach i w pracy w hotelowej recepcji.

Pan Schäfer: A ty, Andreas? Jak twoje studia?
Andreas: Ze studiami jest wszystko okay.
Pan Schäfer: A co akurat robisz?

Andreas: Robię wkrótce reportaż o Aachen.
 Pan Schäfer: Ach, to pięknie! Przyślesz nam potem ten reportaż?
 Andreas: Pewnie!
 Pan Schäfer: A jak idzie (ci) w pracy?
 Andreas: Dobrze! Ta praca podoba mi się.
 Pan Schäfer: A pani Berger?
 Andreas: Ona jest naprawdę bardzo miła!
 Pan Schäfer: Tak, ja również tak uważam.
 Andreas: Idziemy teraz do Muzeum Prasy?
 Pan Schäfer: Tak, chętnie.

Lekcja 13

Czy ma pani taką w kolorze czarnym?

Pani Schäfer jest już w domu towarowym na wyprzedaży. Dziwi ją niespotykany wprost tłok.

Pani Schäfer: Uff, ale tu pełno (tłok)!
 (informacja dobiegająca z głośników): Drodzy Klienci! Zwróćcie, proszę, uwagę również na nasze oferty specjalne na parterze! Bluzki – tylko po cztery marki!

(odgłosy gorączkowych zakupów)

Mężczyzna: Gdzie można zapłacić?
 1. Kobieta: Spójrz, jak ci się to podoba?
 2. Kobieta: Pokaż!
 (informacja dobiegająca z głośników): Drodzy Klienci! Zwróćcie, proszę, uwagę również na nasze oferty specjalne na parterze! Swetry – tylko po dziesięć marek!
 Mężczyzna: Gdzie jest tu kasa?
 Pani Schäfer: (do siebie) Nie, tu jest dla mnie za duży tłok!

Matka Andreeasa przenosi się na pierwsze piętro do działu odzieży damskiej, szuka mianowicie spódnicy.

Pani Schäfer: Czy może mi pani pomóc? Szukam spódnicy.
 Sprzedawczyni: Owszem, chętnie. A jaki rozmiar?
 Pani Schäfer: 44.
 Sprzedawczyni: A jaki kolor?
 Pani Schäfer: A jakie państwo mają?
 Sprzedawczyni: Proszę spojrzeć: mamy tu jedną w kolorze żółtym. To nowy kolor na jesień.
 Pani Schäfer: O nie, żółty mi się nie podoba! Czy ma pani taką w kolorze czarnym?
 Sprzedawczyni: Chwileczkę – przykro mi, tylko jeszcze rozmiar 42.
 Pani Schäfer: Ta jest z pewnością za mała.
 Sprzedawczyni: Niech pani ją jednak przymierz! Tam (w głębi sali) jest przymierzalnia

Pani Schäfer idzie przymierzyć spódnice. Ta okazuje się niestety za mała.

Pani Schäfer: Nie, ta jest za mała.
Sprzedawczyni: Szkoda!
Pani Schäfer: Dziękuję bardzo! Do widzenia.
Sprzedawczyni: Do widzenia.

Lekcja 14

To powinno być bardzo interesujące

Andreas z rodzicami zastanawia się, co może znaczyć tytuł sztuki Botho Strauša "Duże i małe", i czy warto się na nią wybrać.

Andreas: W Teatrze Miejskim grają sztukę Botho Strauša: "Duże i małe".
Pan Schäfer: To powinno być bardzo interesujące.
Pani Schäfer: A co to ma znaczyć: "Duże i małe"?
Ex: To oznacza: jacy są ludzie. Duzi albo...
Pani Schäfer: (wzburzona) Jacy są ludzie? Duzi albo mali?!
Andreas: Ależ nie! To nie o to chodzi!
Pani Schäfer: (nadal wzburzona) Nie, doprawdy, to mnie zupełnie nie interesuje!
Pan Schäfer: "Duże i małe" znaczy przecież: jacy bywają ludzie.
Ex: Duzi i mali.
Pan Schäfer: Jak myślą?
Ex: Dużo lub mało?
Pan Schäfer: Jak postępują?
Ex: Dobrze lub źle?
Pani Schäfer: I to ma być interesujące? Ja natomiast, ja uważam ten głoś za interesujący!!!

Wreszcie, wszyscy troje decydują się pójść na "Operę za trzy grosze" Bertolta Brechta.

Andreas: A co myślicie o tym? W operze grana jest "Opera za trzy grosze".
Ex: Co to znaczy: "opera na trzy grosze"?
Andreas: "Trzy grosze" znaczy "tanio".
Pani Schäfer: Powiedz, z kim ty (właściwie) rozmawiasz?
Ex: Ze mną!
Andreas: Ex, bądź proszę cicho!
Pani Schäfer: Nie rozumiem cię, Andreasiu. Naprawdę jesteś bruchomówcą?
Andreas: Nie. Wyjaśnię to później. A zatem, czy chcemy pójść na "Operę za trzy grosze"?
Pan Schäfer: Owszem, chętnie.
Andreas: Znacie pewnie piosenkę Mackie Majchra...?
Ex: (śpiewa tę piosenkę)

Lekcja 15

Mężczyzna o imieniu Mackie Majcher

Andreas dzwoni do kasy operowej i zamawia trzy bilety.

- Kobieta: Dobry wieczór.
Andreas: Dobry wieczór. (Nazywam się) Schäfer. Czy są jeszcze bilety na "Operę za trzy grosze"?
Kobieta: Na kiedy?
Andreas: Na dziś wieczór.
Kobieta: Tak, ale tylko jeszcze po trzydzieści marek.
Andreas: Biorę trzy bilety.
Ex: Cztery!
Kobieta: Co proszę? Życzy pan sobie trzy czy cztery bilety?
Andreas: Nie, potrzebuję tylko trzy.
Kobieta: Jak brzmiało pana nazwisko?
Andreas: Schäfer.
Kobieta: Bilety musi pan odebrać do wpół do ósmej.
Andreas: Tak zrobię. Do usłyszenia.
Kobieta: Do usłyszenia.

Teraz Andreas wyjaśnia treść "Opery za trzy grosze".

- Andreas: A zatem: "Opera za trzy grosze" rozgrywa się w Londynie. Traktuje o bandytach i żebrakach. Ich przywódca nosi imię Mackie Majcher. To przezwisko wszystko wyjaśnia – Mackie nie rozstaje się z nożem...
Ex: Właśnie!
Andreas: Pierwsza aria opiewa czyny Mackie Majchra: zabito pewnego człowieka. Ten człowiek miał (przy sobie) pieniądze. Ale forsa znikła. Teraz Mackie Majcher ma forszę...
Ex: Bandzior!

Lekcja 16

Ktoś to usłyszał

Andreas decyduje się opowiedzieć rodzicom o Exie i o tym, jak doszło do ich spotkania.

- Andreas: Nie uwierzcie pewnie w tę historię! A więc, było to tak: byłem w domu i czytałem książkę o kolońskich krasnoludkach. Przychodziły one nocą i wykonywały (zawsze) za ludzi robotę. Czytałem zatem tę historię i rozmarzyłem się... I wtedy powiedziałem na głos: "Sam chciałbym taką pomoc!" A potem, potem powiedziałem sobie: "No tak, ale tak dobrze to – tak czy siak – nie ma!"
Pani Schäfer: I co?
Pan Schäfer: Pst!
Andreas: To ktoś usłyszał.
Pani Schäfer: Kto taki?

Andreas: Ex! I zawołał!
Ex: Halo, oto jestem!

Zgodnie z przewidywaniami Andreasa, rodzice są w najwyższym stopniu zdumieni.

Ex: Halo, oto jestem!
Pani Schäfer: Gdzie? Gdzie on jest? Nie widzę go!
Ex: Jestem niewidzialny.
Pani Schäfer: I w to wszystko mamy uwierzyć?!
Ex: Tak czy siak!
Pan Schäfer: No, Andreas, a czy ci on pomaga?
Andreas: (waha się chwilę)
Ex: Tak, bardzo!

Lekcja 17

Co oznacza nazwa Aachen?

Andreas robi dziś reportaż o Aachen. Chce stwierdzić, czy przechodnie wiedzą skąd pochodzi i co oznacza nazwa miasta. To jedno z zadań na jego studiach dziennikarskich.

Andreas: Przepraszam pana, chciałbym pana o coś zapytać.
1. Przechodzień: Przykro mi, nie jestem tutejszy.
Andreas: Przepraszam pana, chciałbym pana o coś zapytać.
2. Przechodzień: Tak, co takiego?
Andreas: Jak pan sądzi: co oznacza nazwa *Aachen*?
2. Przechodzień: Aachen? Co pan przez to rozumie?
Andreas: No tak, skąd pochodzi nazwa *Aachen*?
2. Przechodzień: Nie, nie wiem tego. A pan to wie?

Teraz podsuwa mikrofon młodej dziewczynie.

Andreas: Dzień dobry. Mam pytanie.
Dziewczyna: Tak, proszę.
Andreas: Co oznacza nazwa *Aachen*?
Dziewczyna: Nie mam pojęcia. To zresztą mnie nie obchodzi.

Starsze małżeństwo potrafi odpowiedzieć na zadane pytanie.

Andreas: Czy mogę państwa zapytać: skąd pochodzi nazwa *Aachen*?
Mężczyzna: Aachen? Aachen?
Andreas: Tak, skąd pochodzi nazwa *Aachen*?
Mężczyzna: Dawniej byli tu przecież Rzymianie.
Andreas: Zgadza się.
Kobieta: I w Aachen już od dawna znane były źródła.
Mężczyzna: Właśnie! A słowem określającym wodę było *aqua*.
Kobieta: Tak więc nazwa *Aachen* pochodzi od *aqua* i oznacza wodę?
Andreas: Tak, *aqua* było pierwszą nazwą Aachen.

Mężczyzna: Niech pan poczeka – później byli tu Germanie.
Andreas: I ci dali Aachen nazwę *abba*.
Kobieta: I to oznacza też wodę?
Andreas: Tak!

Lekcja 18

Wiem to od niego

Andreas pokazuje rodzicom Aachen i jego zabytki. Jest tu wiele źródeł wody w formie studzienek, niektóre z nich są bardzo stare. Dziś jednak można pić wodę tylko z jednego źródła, zwanego “Elisen-Brunnen”.

Pan Schäfer: Andreas, pokażesz nam miasto?
Ex: O tak!
Andreas: (używa tonu typowego dla przewodników) A zatem, jak wiecie, Aachen jest “miastem wody”.
Ex: Właśnie! Aachen znaczy “wody”.
Pani Schäfer: Skąd on to wie?
Ex: Wiem to od niego, od Andreeasa.
Pani Schäfer: Ale Aachen nie leży przecież wcale nad morzem.
Andreas: Zgadza się! Ale Aachen ma bardzo wiele źródeł (studni)!
Pani Schäfer: Czy można pić tę wodę?
Andreas: W zasadzie nie. Ta oto studzienka Elizy (pochodzi) z roku 1827. I tę wodę można pić.
Pani Schäfer: Chcę jej spróbować!
Ex: Ale ona smakuje wstrętnie!
Pani Schäfer: Skąd on to wie?
Andreas: Ja mu to powiedziałem.
Pani Schäfer: (wypija łyk wody): Brz, smakuje rzeczywiście wstrętnie!
Andreas: Ale jest bardzo zdrowa!!

Następnie wszyscy troje udają się do katedry. W tym miejscu miał wcześniej swoją siedzibę cesarz Karol Wielki.

Andreas: Proszę bardzo – oto jest katedra!
Pan Schäfer: Wcześniej była tutaj siedziba Karola Wielkiego, nieprawdaż?
Andreas: Właśnie! Karol Wielki miał tu swoją rezydencję.
Ex: Karol Wielki?
Andreas: To był cesarz.
Ex: A dlaczego przybywał on w Aachen?
Andreas: Aachen ma bardzo wiele gorących źródeł. I dawniej było to bardzo przyjemne.
Ex: Pokażesz mi kiedyś te źródła?
Andreas: Okay, Ex, obiecuję ci to!
Pani Schäfer: A teraz chciałabym wejść do katedry.
Pan Schäfer: Dobrze – zrobmy to teraz.

Lekcja 19

Jak rozmawia się z cesarzem?

Andreas przeprowadza fikcyjny wywiad z cesarzem Karolem Wielkim, który wrócił właśnie ze swej koronacji w Rzymie – jest rok 800..

- Ex: Robisz wywiad z cesarzem?
Andreas: Tak, ale proszę, bądź cicho!
Ex: Jesteś zdenerwowany?
Andreas: Jasne! Jak rozmawia się z cesarzem?
Głos ze studia: Uwaga! Audycja zaczyna się.
Andreas: Dzień dobry, drogie słuchaczki i słuchacze. Mamy dzisiaj u siebie w studio pewnego gościa: Karol Wielki jest tutaj! Serdecznie witamy!
Karol Wielki: Dzień dobry, młody człowieku.
Andreas: Wraca pan właśnie z podróży?
Karol Wielki: Tak, byłem w Rzymie.
Andreas: Jest pan teraz cesarzem...
Karol Wielki: To wielki zaszczyt dla mnie.
Andreas: Niemcy nazywają pana "Karol Wielki".
Karol Wielki: Ach tak? Jest to zatem tłumaczenie Carolus Magnus?
Andreas: Właśnie! A Francuzi nazywają pana "Charlemagne".
Ex: A Włosi "Carlo Magno".
Karol Wielki: Co takiego?

Andreas opowiada o współczesnym Aachen i o tym, że imieniem Karola nazwano źródło i poważną nagrodę europejską, przyznawaną w Aachen.

- Andreas: Jak podoba się panu Aachen?
Karol Wielki: Aachen podoba mi się – szczególnie (ciepłe) źródła. Ciepło dobrze mi robi. A pan – jak długo jest pan już w Aachen?
Andreas: Od roku.
Karol Wielki: A jakie jest Aachen – dzisiaj?
Andreas: Jest pan (tu) bardzo znany – dzisiaj (nadal) jeszcze.
Karol Wielki: Ach tak?
Andreas: W Aachen znajduje się "studnia Karola".
Karol Wielki: To zaszczyt dla mnie.
Andreas: Istnieje również "nagroda Karola".
Karol Wielki: Nagroda Karola?
Andreas: Tak, za (zasługi w dziele) jedność Europy.
Karol Wielki: Ach Europa! (rozmarza się) Miałem dobre stosunki z całym światem, Konstantynopol...

Lekcja 20

Zarezerwowałem tu pokój

Pani Berger pyta Andreama, co robił z rodzicami w czasie weekendu

Andreas: Dzień dobry, pani Berger.
Pani Berger: Dzień dobry, panie Schäfer. Czy było miło z rodzicami?
Andreas: Tak, dziękuję! Było bardzo miło.
Pani Berger: Co państwo robili?
Andreas: Pokazywałem rodzicom Aachen.
Pani Berger: I co? Podobało się im ono?
Andreas: Sądzę że tak. Byliśmy również w teatrze. Obejrzelśmy "Operę za trzy grosze".
Ex: Ja nie!
Pani Berger: Ach, jest tu znowu pański "drugi głos"! To nie był on razem z państwem?
Ex: Nie, niestety nie!

Do hotelu przybywa gość, który przez pomyłkę dokonał rezerwacji o jeden dzień za późno.

Andreas: Dzień dobry.
Pan Müller: Dzień dobry. Zarezerwowałem tu pokój.
Andreas: Jak brzmi pańskie nazwisko?
Pan Müller: Müller. Doktor Martin Müller.
Andreas: Ach tak, rozmawiałem przez telefon z pańską sekretarką. Chwileczkę, proszę. (zagląda do książki rezerwacji) Jest oto – pokój 20. Ale pan zarezerwował pokój dopiero na dzień jutrzejszy. A hotel jest dzisiaj niestety pełny.
Pan Müller: Jak to? Niemożliwe! To musi być pomyłka.
Andreas: Bardzo mi przykro, panie doktorze Müller. Pańską rezerwację wpisałem na czternastego.
Pan Müller: Na czternastego?
Andreas: Tak! A dziś jest dopiero trzynasty.
Pan Müller: No jasne – wiem to. (wzdycha) Trzynasty jest feralnym dniem. I co teraz zrobię?
Andreas: Proszę chwilę poczekać! Porozmawiam z szefową.
Pan Müller: Dziękuję! (do siebie) Coś tak głupiego!

Lekcja 21

Jak dość na pocztę?

Pan Müller potrzebuje dojechać do Centrum Kongresowego, wyraża się jednak nieprecyzyjnie i Andreas sądzi, że chodzi mu o centrum miasta.

Andreas: Dzień dobry, panie doktorze Müller.
Pan Müller: Dzień dobry.
Andreas: Dobrze się panu spało?
Pan Müller: Tak, dziękuję! Bardzo dobrze. Proszę mi powiedzieć, jak dość do "Centrum"?
Andreas: Chce pan pewnie obejrzeć ratusz i katedrę?
Pan Müller: Nie, przepraszam, potrzebuję do Centrum Kongresowego.
Andreas: Ach tak, ma pan na myśli Eurogress?
Pan Müller: Tak, właśnie! Potrzebuję do Eurogressu.

Andreas: To niedaleko. Może pan dojechać autobusem.
Pan Müller: Ach nie – proszę przywołać mi taksówkę.
Andreas: Chętnie.

Pewna pani pyta Andreasa jak dojść na plac Teatralny.

Kobieta: Przepraszam, chciałabym (dojść) do placu Teatralnego. Jak tam dojść?
Andreas: To niedaleko. Może pani dojść pieszo.
Kobieta: Jak przyjemnie!
Andreas: Pójdzie pani najpierw na prawo, potem znowu na prawo, później stale prosto. Wyjdzie pani prosto na plac Teatralny.
Kobieta: Dziękuję bardzo.

Młody człowiek z kolei szuka poczty.

Mężczyzna: Jak dojść do poczty? Czy jest tu jakaś w pobliżu?
Andreas: Tak. Zna pan drogę do dworca?
Mężczyzna: Tak.
Andreas: Niech pan po prostu pójdzie na dworzec. Tam jest również poczta.
Mężczyzna: Dziękuję bardzo.

Wzorem innych również Ex chce uzyskać informację, gdzie znajduje się najbliższy salon fryzjerski...

Ex: Czy jest tu w pobliżu jakiś fryzjer?
Andreas: Dokąd ty chcesz?
Ex: Do fryzjera!
Andreas: (ziewa tylko demonstracyjnie)

Lekcja 22

W środę, o siódmej rano

Mieszkanca hotelu z pierwszego piętra skarży się na zepsuty prysznic.

Kobieta: Dzień dobry. Chcę mówić z szefem.
Andreas: Dzień dobry. Chwileczkę, proszę. (wstaje, odchodzi parę kroków i woła) Pani Berger? Hanna, czy jest u ciebie pani Berger?
Hanna: Nie. Miała ból zęba. Jest u dentysty.
Andreas: (wraca) Przykro mi, nie ma szefowej. Może ja mógłbym pani pomóc?
Kobieta: Mam nadzieję. Prysznic w moim pokoju jest zepsuty.
Andreas: Przepraszam, nie zauważyliśmy tego.
Kobieta: Całą noc kapał. A rano wszystko było zupełnie mokre.
Andreas: Przekażę tę wiadomość szefowej. Oczywiście doprowadzimy to do porządku.

Kobieta: Mam nadzieję. Do widzenia.
Andreas: Do widzenia.

Po powrocie od dentysty pani Berger dzwoni do zakładu usług hydraulicznych. Nie przychodzi jej łatwo uzyskać szybki termin naprawy.

Mężczyzna: Firma Moll, dzień dobry.
Pani Berger: Dzień dobry, Berger z hotelu "Europa". U nas jest zepsuty prysznic. Kiedy może ktoś przyjść?
Mężczyzna: Proszę zaczekać – dziś jest poniedziałek, powiedzmy w piątek, o dziewiątej.
Pani Berger: O nie! To o wiele za późno. Czy nie można wcześniej? To bardzo pilne.
Mężczyzna: W środę, o siódmej rano.
Pani Berger: Czy nie można jeszcze dziś lub jutro?
Mężczyzna: No dobrze, powiedzmy jutro, ale najwcześniej wieczorem.
Pani Berger: To bardzo miło z pana strony! A zatem – do jutra.

Lekcja 23 **Co się zatem stało?**

Andreas decyduje się wreszcie zadzwonić do doktora Thürmanna, który dawno już zapraszał do odwiedzenia go w Berlinie. W czasie rozmowy Andreas dowiaduje się, że doktor przyjeżdża właśnie do Aachen.

Dr Thürmann: Thürmann.
Andreas: Dobry wieczór, panie doktorze Thürmann. Tu Andreas Schäfer. Z hotelu "Europa".
Dr Thürmann: Ach tak! Dobry wieczór, panie Schäfer.
Andreas: Długo do pana nie dzwoniłem. Proszę mi wybaczyć.
Dr Thürmann: W porządku! Nic nie szkodzi!
Andreas: Zaprosił mnie pan kiedyś do Berlina.
Dr Thürmann: Tak, zgadza się! Zaprosiłem pana. Ale teraz ja przyjeżdżam do Aachen.
Andreas: To świetnie! W hotelu "Europa" jest dla pana zawsze wolny pokój.
Dr Thürmann: Wiem! Ale ja muszę do kliniki.
Andreas: Ach, to bardzo mi przykro.

Okazuje się, że doktor Thürmann miał wypadek samochodowy, ale nic poważnego mu się nie stało. Teraz jedzie do kliniki rehabilitacyjnej w Aachen i prosi, żeby Andreas go odwiedził.

Dr Thürmann: Miałem wypadek.
Andreas: Samochodowy?
Dr Thürmann: Tak.
Andreas: Czy coś się panu stało?
Dr Thürmann: Nie, nie było tak źle.
Ex: Co się więc stało?
Dr Thürmann: Co to? To był pański głós?

Andreas: (zmieszany) Nie – co się więc stało?
 Dr Thürmann: Wracałem od przyjaciela. Jechałem do siebie do domu – i wtedy... Ach, to mogę przecież opowiedzieć panu w Aachen.
 Andreas: Chętnie (posłucham)!
 Dr Thürmann: Proszę mnie koniecznie odwiedzić! Będę w klinice rehabilitacyjnej.
 Andreas: Odwiedzę pana z pewnością.
 Ex: Ja również!
 Andreas: Do zobaczenia.
 Dr Thürmann: Do szybkiego – w Aachen.

Lekcja 24

Zapomniałem o tym

Andreas odwiedza doktora Thürmanna w klinice i dowiaduje się szczegółów o wypadku, który miał miejsce.

(pukanie do drzwi)

Dr Thürmann: Tak, proszę!
 Andreas: Dzień dobry, panie doktorze Thürmann
 Dr Thürmann: Dzień dobry, panie Schäfer.
 Andreas: Jak się pan czuje?
 Dr Thürmann: Dobrze! Bardzo dobrze! Chociaż tu jest trochę nudno.
 Andreas: Jak doszło do pańskiego wypadku?
 Dr Thürmann: To panu nie opowiadałem?
 Andreas: Ależ tak! Wracał pan od przyjaciela i jechał (właśnie) do domu. Ale co się wtedy wydarzyło?
 Dr Thürmann: Tak, zatrzymałem się na światłach – było oczywiście czerwone!
 Andreas: A potem?
 Dr Thürmann: Samochód za mną jechał za szybko, kierowca za późno wyhamował – i tak doszło do kraksy!
 Andreas: A pan? Co się panu stało?
 Dr Thürmann: Niewiele. Ale teraz miewam bardzo często bóle głowy. (przerywa na chwilę) Tak, to (cała) moja historia.

Andreas pyta doktora o przebieg leczenia w klinice. Kiedy Ex niespodziewanie włącza się do rozmowy, starszy pan wyraża zainteresowanie "dziwnym głosem".

Dr Thürmann: A pan? Jak się panu powodzi?
 Andreas: Dziękuję, dobrze! Ale miałem mało czasu: praca, studia, potem odwiedzili mnie rodzice i...
 Dr Thürmann: I dlatego pan do mnie nie zadzwonił?
 Andreas: Hmn, nie. Zapomniałem! Tak mi bardzo przykro z tego powodu.
 Dr Thürmann: Wie pan, trochę mnie pan nawet rozczarował. No dobrze, to przecież nie takie znowu ważne.
 Andreas: Jak leczy się tu pańskie bóle głowy?

Dr Thürmann: Mam oczywiście wiele masażu, a ponadto – wody! Ciepło dobrze mi robi.
Ex: Karol Wielki też to mówił!
Dr Thürmann: Karol Wielki? Słyszę co prawdy niezbyt dobrze, ale to nie był przecież pański głos, panie Schäfer?
Andreas: Nie, to nie był mój głos.
Ex: To byłam ja!
Dr Thürmann: Sadzę, że musi mi pan coś jeszcze opowiedzieć...

Lekcja 25

Czy może mi pani dać jeszcze ręczniki?

Jedna z mieszkanek hotelu prosi Andreama o przywołanie taksówki.

Kobieta: Czy może mi pan zamówić taksówkę?
Andreas: Chętnie. A na kiedy?
Kobieta: Natychmiast, proszę.
Andreas: W porządku. Już ją zamawiam.

W jednym z pokoi brakuje ręczników w łazience. Zajmujący ten pokój mężczyzna prosi panią Berger o przyniesienie mu ich.

Mężczyzna: Przepraszam! Czy może pani dać mi jeszcze ręczniki?
W łazience nie ma żadnych.
Pani Berger: Proszę wybaczyć. Dziś tyle się wydarzyło! Pokojówka przyniesie panu natychmiast ręczniki. Hanna? Hanna!
Hanna: Tak?
Pani Berger: Zaniesiesz, proszę, panu Braunowi jeszcze ręczniki.
Hanna: O, zapomniałam o tym. Zaraz mu je przyniosę.

Pani Berger rozmawia z Andreasem o doktorze Thürmannie.

Pani Berger: A propos, rozmawiałam telefonicznie z doktorem Thürmannem.
Andreas: Ach tak? No więc, w klinice jest mu bardzo nudno!
Pani Berger: Tak, mnie też to powiedział. Dlatego zaprosiłam go na niedzielę.
Andreas: Ach tak?
Pani Berger: Wybieramy się razem na przejażdżkę statkiem. Nie chciałby pan wybrać się z nami?
Ex: Popłynąć statkiem?
Pani Berger: Właśnie! Pański "drugi głos" może również z nami jechać.
Ex: Jasne! Andreas, proszę!

Lekcja 26

Rejs do Loreley jest cudowny

Andreas z Exem, pani Berger i doktor Thürmann czekają na statek, który zabierze ich na przejażdżkę po Renie do słynnej skały Loreley.

Andreas: Ileż osób tu stoi!
 Dr Thürmann: Nic dziwnego, przy takiej pogodzie!
 Andreas: Mam nadzieję, że dostaniemy jeszcze bilety.
 Pani Berger: Na pewno. (z rozmarzeniem w głosie) Ach, przejazdka (statkiem) do Loreley jest po prostu cudowna...
 Ex: Loreley?? Znam ją. (zamyśla się) Była bardzo piękna.
 Dr Thürmann: (do siebie) To był przecież znowu ten głos... (do Andreasa) To nie był przecież pański głos, panie Schäfer, nieprawdaż?
 Pani Berger: O – nie! To był jego “drugi głos”.
 Dr Thürmann: Skąd bierze się ten głos?
 Pani Berger: (ironicznie) Taaak, to już tajemnica pana Schäfera. (zwraca się niejako do Exa) No, ty tajemnico, a znasz ty piosenkę o Loreley?
 Ex: Nie.
 Pani Berger: To słuchaj uważnie! (śpiewa pierwszą zwrotkę)

Statek dopływa do słynnej skały i przewodnik opowiada legendę o dziewczynie imieniem Loreley.

Przewodnik: A teraz po prawej stronie widzą państwo Loreley. Proszę patrzeć na tę właśnie skałę! Tu siadywała Loreley! Była bardzo piękna. Wielu, wielu żeglarzy oglądało ją – jeden jedyny raz, i nigdy więcej! Proszę popatrzeć na tę właśnie skałę. Może i państwo ją zobaczą.

Teraz Andreas dowiaduje się z ust przewodnika, że w jaskini, znajdującej się w tej skałe, zgodnie z przekazem legendy, mieszkały krasnoludki. Wiadomość ta bulwersuje wręcz Andreasa...

Przewodnik: W skałe tej była dawniej jaskinia. A w niej, podobno, mieszkały krasnoludki.
 Andreas: Ex, wiedziałeś o tym?
 Ex: (tylko wstrzymał oddech)
 Andreas: Ex, pytałem cię o coś!
 Ex: (jakby coś chciał powiedzieć...)
 Andreas: Byłeś tu kiedyś? Pochodzisz stąd? Ex, znasz te krasnoludki? (nie słyhać odpowiedzi) Ex, gdzie jesteś? Ex, nie słyszę cię!
 Ex!
 Pani Berger: Co się tu dzieje?
 Andreas: Obawiam się, że Ex odszedł...